Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 4. WARSZAWA, 25 PAŹDZIERNIKA 1931. ROK I.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 10-go I 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje: we wtorki i piątki w godz. 3—4 ppoł.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/2 str. — 90 zł., 1/4 str. — 50 zł., 1/8 str. — 30 zł., 1/16 str. — 20 zł. W tekście — o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy — 10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

W. N.: **Adwokatura w ogniu.** Niektóre postanowienia projektu ustawy o ustroju adwokatury. - **Wykładnia art. 21 ustawy notarjalnej**: orzeczenie Połączonych Izb Cywilnych Sądu Najwyższego - Z dziedziny odpowiedzialności: **Fałsz w akcie.** — *K. Werkowski*: **Praktyka Notarjalna** (wzory poświadczeń). - *S. M.:* **Mniej formalistyki, więcej rzeczowości!** (Uwagi do przyszłej polskiej ustawy hipotecznej). - **Dokoła przepisów z 1891 roku:** Wyjaśnienie Ministerstwa Reform Rolnych. *H. Żernicki:* Dzielenie osad włościańskich w okręgach przemysłowych. *R. Ostaszewski:* Przepisy z 1891 r. w wypadku niepodzielnej współwłasności. - **Orzecznictwo Sądowe** (Przegląd Bieżący. Zestawienie systematyczne.) — **Poradnik.** - **Dział skarbowy.** - **Przez zastrzeżenie** (Wyścig ignorancji i demagogji). - **Rozmowy z czytelnikami.** - **Na marginesie pisma.**

Adwokatura w ogniu.

Adwokatura i notarjat — to dwa bratnie zawody, a łącznie z sądownictwem tworzą one trójkąt życia prawnego społeczeństwa: podstawą tego trójkąta jest linja, łącząca dwa dolne punkty przecięcia, oznaczające adwokaturę i notarjat, a w punkcie górnym usadowione jest sądownictwo, które panuje nad całością.

Współżycie notarjatu z adwokaturą w Polsce niewiele pozostawia do życzenia. Na obszarze b. zaboru rosyjskiego adwokatura jest nieodłączną współpracowniczką notarjatu w zakresie czynności dobrej woli. W b. zaborze austrjackim stosunki układają się mniej pomyślnie ze względu na wadliwość ustawodawstwa i niedostateczny zasięg przymusu notarjalnego, ale i tam panuje naogół harmonja między oboma zawodami. Wreszcie w b. zaborze pruskim adwokatura jest przeważnie zespolona z notarjatem, co może budzić zastrzeżenia ze stanowiska teoretycznego, w praktyce zaś stwarza jedność już nie tylko psychiczną, ale i wręcz fizyczną.

Zresztą, pomijając pomyślny stan faktyczny, jaki się w omawianej dziedzinie wytworzył w Polsce, a traktując sprawę ze stanowiska teoretycznego, stwierdzić należy, że współżycie i współpraca adwokatury i notarjatu — to objaw normalny, wypływający z samej logiki wzajemnego stosunku tych dwuch pokrewnych zawodów prawniczych. Czynności dobrej woli, które są racją bytu notarjatu, w wypadkach większej wagi dla stron są zazwyczaj przygotowywane przez adwokatów, a z kolei uświęcane przez notarjusza. Adwokat w kancelarji notarjalnej jest równie ważkim czynnikiem równowagi życia prawnego, jak przed kratkami sądowemi. Tu, jak i tam, staje się on rzecznikiem prawu, ujmowanego w płaszczyźnie interesów życiowych strony, którą reprezentuje. I jak sędzia orzekający na podstawie rozbieżnych stanowisk stron daje wyraz prawu i słuszności, tak samo notarjusz, wyrównując zachodzące nieraz przeciwieństwa, poprzedzające akt dobrej woli, spisuje prawo, jakie strony sobie nadać pragną. Różnica jest tylko ta, że sędzia orzekający rozstrzyga, a notarjusz — jednoczy. Ale tak w jednym, jak i w drugim wypadku, udział adwokata, głoszącego prawo, jest dla równowagi życia prawnego nieodzowny.

Jeżeli tak względnie szeroko potraktowaliśmy w tem miejscu sprawę wzajemnego ustosunkowania adwokatury i notarjatu ze stanowiska równowagi prawnej w życiu publicznem, który to temat sam przez się godzien jest bardziej wyczerpującego omówienia, to li tylko dlatego, by w chwili, gdy adwokatura polska znajduje się w ogniu walki o swoją niezależność, dać wyraz pełnego współczucia, jakie niezawodnie ożywia cały świat notarjalny i hipoteczny Polski.

I nie tylko to. Wynik prowadzonej przez adwokaturę walki wcale nie jest obojętny ze stanowiska interesów notarjatu polskiego. Jeżeli adwokatura, która ma za sobą tak świetne tradycje i literę obowiązującego prawa (w szczególności dekret polski o palestrze z dnia 24 grudnia 1918 roku, obowiązujący na obszarze ziem b. zaboru rosyjskiego), toczoną walkę przegra, to o ileż zmniejszają się szanse zwycięstwa notarjatu polskiego, przed którym perspektywy walki o niezależność i samorządność dopiero się otwierają!

A zresztą, pomijając ten wzgląd egoistyczny, czyż w interesie sprawnej i owocnej działalności notarjatu nie leży, by przed formami notarjalnemi strona była reprezentowana przez wolnego i niezależnego rzecznika, tak jak w interesie wymiaru sprawiedliwości żywotnie leży, by przez takiego właśnie adwokata strona była broniona przed kratkami sądowemi?!

Nie wchodząc w szczegółowy rozbiór tematów toczącej się walki, której przebieg świat notarjalny i hipoteczny Polski śledzić będzie z niekłamanem napięciem, dajemy wyraz przekonaniu, że rozgorzała w tej chwili walka z dnia na dzień będzie tracić na ostrości i że wszystkie wchodzące w grę czynniki z pełną dobrą wolą doprowadzą do porozumienia, które wysoko wzniesie sztandar wolnej i niezależnej palestry polskiej! *W. N.*

Projekt ustawy o ustroju adwokatury.

Dla orjentacji czytelników podajemy na str. 12 — 60 w dosłownem brzmieniu wyciąg z wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości do Sejmu projektu ustawy o ustroju adwokatury, przyczem ograniczamy się do tych postanowień projektu, które budzą najwięcej zastrzeżeń i wywołują najsilniejszy sprzeciw ze strony zorganizowanej palestry.

Pod każdym cytowanym artykułem projektu zaznaczamy, na czem polega krytyczne stanowisko adwokatury, które znalazło wyraz w uchwałach izb adwokackich, w protestach wolnych zrzeszeń palestry oraz w artykułach, ogłoszonych w Nr. 41 „Gazety Sądowej Warszawskiej", wyszłych z pod pióra mec. Henryka Konica, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, i mec. J. Zaścińskiego, dziekana Rady Adwokackiej w Lublinie.

Inne postanowienia projektu, pokrywające się naogół ze stanem rzeczy, obowiązującym według dekretu o palestrze z 1918 roku, nie wymagają omówienia.

W uzupełnieniu informacji, jakie podaliśmy w tej sprawie w Nr. 3 naszego pisma (str. 14—46), dodać należy, że Komisja Kodyfikacyjna na sesji w Krakowie przeprowadziła trzecie czytanie opracowanego przez siebie projektu ustroju adwokatury, jakkolwiek Ministerstwo Sprawiedliwości uznało pracę tę, wobec wniesionego już do Sejmu projektu rządowego, za bezprzedmiotową.

Dalsza akcja w tej sprawie rozgrywać się będzie w pierwszej fazie na terenie Komisji Prawniczej Sejmu.

Adwokaci — notarjusze

według projektu ustroju adwokatury.

Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o ustroju adwokatury zawiera w przepisach przechodnich następujące postanowienie, dotyczące adwokatów, będących równocześnie notarjuszami na obszarze b. zaboru pruskiego:

Art. 105. Aż do wprowadzenia jednolitego ustroju notarjatu, adwokaci, czynni na obszarze mocy obowiązującej ustawy z dnia 21 września 1899 r. o sądownictwie niespornem (Dz. u. pr., str. 249) mogą nadal sprawować urząd notarjusza.

Przy okazji należy zaznaczyć, że opracowany z ramienia Komisji Kodyfikacyjnej projekt wstępny ustawy notarjalnej zawiera w przepisach przechodnich postanowienie, warujące na przyszłość dotychczasowy stan rzeczy:

Art. 130. Adwokaci w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach, sprawujący w dniu wejścia niniejszej ustawy w życie urząd notarjusza, zachowują ten urząd na zasadach dotychczasowych.

Rejent, a nie — notarjusz!

Opinja „Gazety Sądowej".

W Nr. 40 „Gazety Sądowej Warszawskiej" czytamy, co następuje:

Wyszedł drugi numer z 25 września nowego czasopisma „Notarjat i Hipoteka". Żywo redagowane pismo zawiera szereg trafnych uwag, a wśród nich jedną, którą podzielamy w zupełności, a mianowicie p. e. s. proponuje nawrót do uświęconej tradycją nazwy „rejent" zamiast „notarjusz". Jak wiadomo dekretem b. Rady Regencyjnej z d. 10 lipca 1918 zniesiono nazwę „rejent" i zastąpiono ją wyrazem „notarjusz" w tym celu, aby usunąć wszelkie nieporozumienia. Dziś względy te nie istnieją i dlatego należałoby przywrócić dawną nazwę urzędu dobrej woli, choćby dlatego, że powszechnie i wśród ludu wiejskiego, i wśród sfer miejskich w życiu codziennem inna nazwa, jak „rejent" nie jest używana. Przynajmniej tak się rzecz ma w całej b. dzielnicy rosyjskiej, t. j. w przeważnej części naszego państwa.

Wyrażamy szczerą radość z powodu tej zgodności opinji!

Wykładnia art. 21 ustawy notarjalnej

w świetle orzeczenia Połączonych Izb Cywilnych Sądu Najwyższego.

W № 1 naszego pisma cytowaliśmy ustaloną przez Sąd Najwyższy na posiedzeniu połączonych izb cywilnych tezę, że notarjusz, spisujący akt poza obrębem sądu okręgowego, w którego granicach ma swoją siedzibę urzędową, przekracza swoją kompetencję, chociażby akt spisany był w dobrach, których księga hipoteczna znajduje się w archiwum hipotecznem pomienionego sądu, i dotyczył tychże dóbr.

Obecnie, zgodnie z zapowiedzią, przytaczamy w dosłownem brzmieniu uzasadnienie tego doniosłego dla praktyki notarjalnej orzeczenia Sądu Najwyższego, przyczem co do stanu faktycznego, który spowodował zwrócenie się do Sądu Najwyższego p. Ministra Sprawiedliwości w trybie art. 41 prawa o ustroju sądów powszechnych, odsyłamy czytelników do tekstu, ogłoszonego w № 1, str. 11.

Oto uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego (akta № I N. 39/31 r.):

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem Połączonych Izb Cywilnych rozpoznawał wystosowany na zasadzie art. 41 i art. 275 § 3 Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych wniosek Ministra Sprawiedliwości o wyjaśnienie: czy postępek notarjusza przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Kaliszu W., który sporządził akt parcelacji w majątku Opole, powiatu łęczyckiego, należącego pod względem administracyjnym do Sądu Okręgowego w Łodzi, a którego księgi hipoteczne znajdują się w wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Kaliszu, jest uchybieniem jego obowiązkom służbowym i czy powoduje nieważność aktu w myśl art. 21 Ustawy Notarjalnej?

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego referenta i wniosków Prokuratora Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z pisma Ministra Sprawiedliwości w sprawie wykładni art. 21 Ustawy Notarjalnej z 1866 r. wyłania się ulegające rozstrzygnięciu w trybie art. 41 i art. 275 § 3 U. S. P. następujące pytanie prawne. Czy na terytorjum b. Królestwa Polskiego Kongresowego notarjusz, urzędujący przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego, przekracza swoją kompetencję, jeżeli akt notarjalny, dotyczący nieruchomości, której księga hipoteczna znajduje się w archiwum hipotecznem tegoż sądu okręgowego i mający być ujawnionym w wykazie hipotecznym, spisuje poza okręgiem rzeczonego Sądu, jednak w miejscowości, na którą rozciąga się właściwość wydziału hipotecznego, przy którym notarjusz urzęduje?

Z mocy art. 10 Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z 18 ipca 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spraw. Nr. 1, poz. 1) wydziały hipoteczne, pisarze hipoteczni i rejenci urzędują na zasadzie przepisów dotychczasowych. W stosunku więc do wydziałów hipotecznych stan poprzedni utrzymany został nadal, przytem właściwość tych wydziałów wskutek zaszłych zmian w oznaczeniu okręgów nowoutworzonych wówczas sądów nie zawsze pokrywała się z właściwością sądów, przy których rzeczone wydziały funkcjonowały.

W stosunku do notarjuszów również pozostawione zostało w mocy ustawodawstwo, wprowadzone przez władzę rosyjską, a w szczególności Ustawa Notarjalna z 14 kwietnia 1866 r., wprowadzona w b. Królestwie Polskiem w 1876 r. na podstawie przepisów wprowadzających z 19 lutego 1875 r., które następnie zostały skodyfikowane i stanowią rozdział V rzeczonej ustawy.

Pozatem w związku z organizacją notarjatu wydany był 3 lipca 1918 r. dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie przepisów tymczasowych o notarjacie (Dz. Pr. № 7, poz. 16), który poza pewnemi zarządzeniami, mającemi charakter przejściowy oraz poza ustaleniem formy pieczęci notarjusza i ustaleniem jednolitej nazwy „notarjusz" utrwala wprowadzony w myśl art. 219 U. N. (art. 2 przep. wprow.) podział notarjuszów na urzędujących przy wydziałach hipotecznych sądów okręgowych i urzędujących przy wydziałach hipotecznych sądów pokoju (obecnie grodzkich).

Powyższy stan prawny nie uległ modyfikacji wskutek wprowadzenia w życie Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych z 6 lutego 1928 r. (D.U. poz. 93), prawo to bowiem w art. 297 § 1 p. 3 utrzymało w mocy art. 555 ros. ustawy o organizacji instytucji sądowych z 1864 r., stanowiący, że czynności notarjalne pełnią notarjusze przy wydziałach hipotecznych sądów okręgowych i sądów pokoju (grodzkich) według przepisów Ustawy Notarjalnej.

W tym stanie rzeczy postawione na wstępie pytanie należy rozstrzygnąć na podstawie wymienionych wyżej norm prawnych, a zwłaszcza przepisów Ustawy Notarjalnej, z uwzględnieniem wszakże przepisów ustaw hipotecznych oraz instrukcji hipotecznych, o ile dotyczą one działalności urzędowej notarjusza.

W myśl przepisów Ustawy Notarjalnej notarjusz zasadniczo pełni swoje funkcje urzędowe w swojej kancelarji (art. 37 Ust. Not.), oprócz czynności, które z natury swojej wymagają wydalenia się notarjusza poza kancelarję, jak np. doręczenie wezwania (art. 141 Ust. Not.), albo protest wekslu (art. 131 i 251 Ust. Not. oraz art. 86 Pr. Weksl.). W drodze wyjątku może notarjusz spełnić inną czynność urzę-

dową poza kancelarją, jeżeli uczestnik aktu (strona) nie ma możności przybycia do kancelarji z powodu choroby lub innej ważnej przyczyny (art. 114 i 250 Ust. Not.). Lecz w tym przypadku nie wolno notarjuszowi wydalać się celem spełnienia czynności urzędowej poza granice okręgu sądu okręgowego, w którego obrębie znajduje się jego kancelarja, co wyraźnie zaznaczono w art. 21 w związku z art. 20 U. N.

Na tle przeto art. 20 i 21 Ust. Not. nie zachodzi żadna wątpliwość co do granic terytorjalnych, w których obrębie notarjusz ważnie może spełniać swoje czynności urzędowe, z tekstu bowiem tych przepisów wyraźnie wynika, że działalność notarjusza poza granicami okręgu sądu okręgowego, w którym notarjusz ma siedzibę, niema charakteru czynności urzędowych.

Zachodzi wszakże pytanie, czy wskutek podziału notarjuszów na dwie kategorje z mocy art. 219 U. N. i dekretu z 3 lipca 1918 r. nie uległa zmianie terytorjalna właściwość notarjusza i czy z tego powodu stosowanie art. 20 i 21 U. N. na obszarze b. Królestwa nie powinno mieć miejsca?

Wprowadzając w b. Królestwie Polskiem swoje ustawodawstwo, prawodawca rosyjski liczył się z potrzebą dostosowania tego ustawodawstwa do odrębnych norm prawnych, obowiązujących w Królestwie, i modyfikował odpowiednio wprowadzone przepisy, lecz tylko o tyle, o ile tego wymagało zaspokojenie tej potrzeby.

Ogólna ta zasada znalazła także wyraz przy wprowadzeniu w 1876 r. rosyjskiej Ustawy Notarjalnej. Chodziło o to, aby przepisy rzeczonej ustawy skoordynować z ustrojem hipotecznym, istniejącym w Królestwie, czyli unormować działalność notarjuszów, o ile miała ona związek z czynnościami hipotecznemi. Myśl ta stała się pobudką art. 219 U. N., który: 1) wyłącza potrzebę ustanowienia urzędu starszego notarjusza, gdyż na tle ustroju hipotecznego urząd ten był zbędny, i 2) ustanawia notarjuszów przy wydziałach hipotecznych sądów okręgowych i przy wydziałach hipotecznych sądów pokoju (grodzkich). Ta ostatnia dyspozycja bynajmniej nie naruszyła mocy obowiązującej ani wyrażonej w art. 1 U. N. normy, iż czynności notarjalne wykonywane są przez notarjuszów pod kontrolą sądów (a nie wydziałów hipotecznych), ani art. 3 i 4 U. N., w których jest mowa o liczbie etatów notarjalnych oraz o miejscowościach, gdzie urząd notarjusza ma być ustanowiony, wreszcie nie dotknęła także art. 20 i 21 U. N., oznaczających terytorjalny zakres działalności notarjusza, gdyż o tem w art. 219 U. N. wcale niema mowy. W dziedzinie więc czynności notarjalnych (lecz nie hipotecznych) w materji właściwości terytorjalnej notarjusza pomieniona dyspozycja nie wprowadziła żadnych modyfikacji, a zatem z mocy art. 218 U. N. przepisy art. 20 i 21 U. N. uznać należy za wprowadzone do Królestwa w całej rozciągłości, wobec czego i na tem terytorjum notarjusz w swojej działalności urzędowej skrępowany jest granicami okręgu sądu okręgowego, w którego obrębie ma swoją kancelarję.

Podział notarjuszów na urzędujących przy wydziałach hipotecznych sądów okręgowych i sądów pokoju (grodzkich) nie ma nic wspólnego z treścią art. 20 i 21 U. N., gdyż nie zawiera w sobie żadnej intencji w kierunku rozszerzenia lub zwężenia terytorjalnej działalności notarjusza, rzeczone bowiem przepisy wskutek takiego podziału w niczem odnośnie do czynności **notarjalnych** nie zostały zmienione. Podział ten zmierzał jedynie do unormowania i rozgraniczenia działalności notarjuszów w zakresie czynności **hipotecznych**, czyli spisywania aktów i wniosków w księgach hipotecznych lub w aktach hipotecznych, zakładanych w wydziałach hipotecznych sądów pokoju (grodzkich). Obowiązujący w Królestwie ustrój hipoteczny, który w Rosji nie był znany, wymagał odrębnego uregulowania tej sprawy, art. więc 219 U. N. należy raczej poczytywać za uzupełnienie pod pewnym względem norm Ustawy Notarjalnej przy wprowadzeniu jej do Królestwa w kierunku oznaczenia właściwości funkcyjnej notarjuszów, a nie za chęć unormowania w sposób szczególny właściwości terytorjalnej w tym sensie, że właściwość terytorjalna notarjusza przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego ma się pokrywać z właściwością tego wydziału, a właściwość notarjusza przy wydziale hipotecznym sądu pokoju (grodzkiego) — z właściwością tego wydziału. Byłoby to nieuzasadnione żadną realną potrzebą zwiększenie lub zmniejszenie uprawnień notarjusza, wynikających z ogólnych przepisów Ustawy Notarjalnej. Rosyjski prawodawca zmierzał do stworzenia jednolitego typu urzędu notarjusza w całem państwie, a na odchylenia zgadzał się jedynie w razie konieczności i jedynie w ramach nieodzownej potrzeby. W danym przypadku, skoro nie zmienił ustroju hipotecznego, zmuszony był unormować stanowisko notarjusza z punktu widzenia potrzeb ustaw hipotecznych i na tem też tylko poprzestał. Wskazuje na to również fakt pozostawienia w mocy przepisów, dotyczących postępowania hipotecznego w zakresie czynności notarjusza (art. 269 U. N.), które przeto należało uwzględnić w organizacji notarjatu w Królestwie.

Obowiązywały wówczas i pozostały w mocy wydane na podstawie art. 29 Ust. Hip. 1818 r. i art. 12 Prawa o przyw. i hip. 1825 r. instrukcje hipoteczne z 30 czerwca 1819 r. i z 22 grudnia 1825 r. Według tych przepisów czynności hipoteczne mogły być wykonywane bądź przez rejenta kancelarji ziemiańskiej, urzędującego przy wydziale hipotecznym trybunału cywilnego 1-ej instancji, bądź przez rejenta okręgowego, urzędującego przy wydziale hipotecznym sądu

pokoju, zależnie od tego, czy akt miał być spisany w księdzę hipotecznej, przechowywanej w archiwum kancelarji ziemiańskiej, czy też miał być dołączony w oryginale do „akt hipotecznych", znajdujących się w archiwum wydziału hipotecznego sądu pokoju. W pierwszym przypadku do wykonania czynności dopuszczony był jedynie rejent kancelarji ziemiańskiej (art. 2, 77, 124 i 126 instrukcji 1819 r.), w drugim zaś—wyłącznie rejent okręgowy (art. 1, art. 10 lit. a i art. 36 instrukcji 1825 r.). Wobec tych przepisów przy wprowadzeniu Ustawy Notarjalnej (która kasowała dotychczasowe urzędy rejentów) zastrzeżono w art. 219 (art. 2 przep. wprow. z 19 lutego 1875 r.) podział notarjuszów na dwie kategorje, odpowiadające podziałowi, opartemu na rozróżnieniu czynności hipotecznych (nie notarjalnych), czyli stworzono pewnego rodzaju, jak wyżej już było zaznaczone, właściwość funkcyjną, nie mającą bezpośredniego związku z właściwością terytorjalną.

Z tego wynika, że zarówno art. 219 U. N., jak i dekret Rady Regencyjnej z 3 lipca 1918 r., dotyczą wyłącznie rozgraniczenia między notarjuszami w czynnościach hipotecznych i nie normują właściwości terytorjalnej notarjusza w zakresie czynności notarjalnych, pozahipotecznych. Należy więc uznać, że właściwość tę reguluje przepis art. 21 U.N., który winien być przestrzegany również na terytorjum b. Królestwa Polskiego Kongresowego, gdzie zresztą oddawna nie budziła wątpliwości zasada, mająca oparcie w orzecznictwie b. Senatu petersburskiego (kas. cyw. dep. № 37/1884), że notarjusz, urzędujący przy wydziale hipotecznym sądu pokoju, ważnie spełnia obowiązki swego urzędu w całym okręgu sądu okręgowego, w którego obrębie ma swoją siedzibę, czyli że terytorjalna właściwość wydziału hipotecznego sądu pokoju nie ma wpływu na terytorjalną właściwość notarjusza.

Z powyższych założeń wychodząc, należy na pytanie, postawione na wstępie, dać odpowiedź twierdzącą.

Wreszcie, zaznaczyć trzeba, że powołane na początku pismo Ministra Sprawiedliwości, o ile zawiera pytanie co do uchybień notarjusza w konkretnym przypadku oraz co do ważności w tym przypadku aktu, spisanego poza okręgiem Sądu Okręgowego w Kaliszu przez notarjusza, urzędującego przy wydziale hipotecznym tegoż sądu, nie ulega rozpoznaniu w trybie art. 41 § 1 U. S. P., gdyż rozstrzygnięcie tego pytania przekraczałoby granice powyższego przepisu i kompetencję połączonych izb cywilnych.

Z tych zasad Sąd Najwyższy na mocy art. 41 § 1 i art. 275 § 3 U. S. P. oraz mając na uwadze treść art. 21 i 219 U. N. 1866 r. wyjaśnia:

Notarjusz przekracza swoją kompetencję, jeżeli spisuje akt poza obrębem sądu okręgowego, w którego granicach ma swoją siedzibę urzędową, chociażby akt spisany był w dobrach, których księga hipoteczna znajduje się w archiwum hipotecznem pomienionego sądu i dotyczył tychże dóbr.

Do walki z bezrobociem!

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia wydał odezwę do społeczeństwa, w której wzywa cały Naród do walki z klęską bezrobocia. Odezwa ta woła:

Obywatele, wszyscy na front walki z bezrobociem— to nakaz obecnej chwili. W solidarnym wysiłku wszystkich przetrwamy najcięższy czas.

Wołanie to usłyszy cały kraj, a wraz z nim napewno i świat notarjalno - hipoteczny Polski!

Ofiary pieniężne i przedmioty w naturze przyjmują wojewódzkie i miejscowe komitety do spraw bezrobocia, jako też komitety parafjalne i społeczne.

Z DZIEDZINY ODPOWIEDZIALNOŚCI.

FAŁSZ W AKCIE.

(W. N.) Niedawno odbyty w Warszawie proces, w którym notarjusz pociągnięty był do odpowiedzialności karnej za świadomie nieprawdziwe przedstawienie pewnej okoliczności w akcie, skłania do rozważenia tej kwestji ze stanowiska obowiązującego na obszarze b. zaboru rosyjskiego Kodeksu Karnego 1903 roku.

W części 37 tego Kodeksu, traktującej o t. zw. przestępstwach urzędniczych, widnieje art. 667, którego ustęp pierwszy, jedynie mający ze stanowiska notarjalnego znaczenie, brzmi jak następuje:

Urzędnik winny: 1) sporządzenia dokumentu ze świadomie nieprawdziwem przedstawieniem w nim okoliczności, którą dokument ten stwierdza; 2) umieszczenia świadomie fałszywych wiadomości w księgach, ustanowionych do zapisywania pieniędzy lub innych przedmiotów, albo do innych zapisów, mających istotne znaczenie dla zarządu państwowego, — będzie karany zamknięciem w więzieniu (zastępującem dom poprawy) na czas od 1 roku do lat 6.

W konkretnym wypadku znalazł zastosowanie punkt 1-y cytowanego artykułu, a to, jak już zaznaczyliśmy, wobec oskarżenia o świadomie nieprawdziwe przedstawienie pewnej okoliczności w akcie notarjalnym. Chodziło mianowicie o stwierdzenie, że cena szacunkowa została uiszczona w obecności notarjusza, a akt oskarżenia zarzucał, że uiszczenie to w całej pełni w obecności notarjusza miejsca nie miało.

Kodeks Karny zna dwa rodzaje fałszu dokumentów, a mianowicie: fałsz materjalny (podrobienie, przerobienie dokumentu) i t. zw. fałsz intelektualny (nieprawda, zawarta w dokumencie, formalnie nienagannym, czyli kłamstwo udokumentowane).

Podmiotem tego przestępstwa może być bądź osoba prywatna w zakresie pewnych, ściśle w Kodeksie oznaczonych zaświadczeń i stwierdzeń (art. 445 K. K., między innemi także—świadomie fałszywe zaświadczenie okoliczności, która winna być wciągnięta do aktu notarjalnego lub do księgi hipotecznej, jeżeli sporządzenie aktu lub wpis do księgi na podstawie tego fałszywego zaświadczenia nastąpił), bądź osoba urzędowa (właściwie — urzędnik w specyficznem ujęciu tego pojęcia przez Kodeks Karny) w bardzo szerokim zakresie wszelkich ustaleń okoliczności faktycznych w dokumencie urzędowym (art. 667 K. K.).

Zastosowanie jednak tego ostatniego artykułu wymaga, by fałsz intelektualny dotyczył okoliczności istotnej, mającej znaczenie zasadnicze. Gdy fałsz dotyczy okoliczności drugorzędnej, sprawca może niekiedy być pociągniętym do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale nie do odpowiedzialności karnej (*Tagancew,* komentarz do Kodeksu Karnego, przekład polski, str. 1209, teza 6 do art. 667). Oczywiście, ustalenie znaczenia i wagi fałszywie przedstawionej okoliczności jest w każdym wypadku zadaniem sądu wyrokującego.

Samo jednakże ustalenie przedmiotowego momentu przestępstwa nie wystarcza, musi być bowiem udowodniony również czynnik podmiotowy, a mianowicie świadomość fałszu. Jeżeli oskarżenie nie udowodni pełną świadomość sprawcy, że przedstawia w akcie okoliczność fałszywą i że świadomość ta obejmowała także poczucie zasadniczego znaczenia kłamliwie ujętego faktu, to stosowanie sankcji karnej z art. 667 jest niedopuszczalne.

Wina umyślna sprawcy musi być stwierdzona w sposób niewątpliwy. Urzędnik, wprowadzający do dokumentu fałszywe przedstawienie istotnej okoliczności, musi albo chcieć skłamać albo godzić się z tem, że narzucone mu kłamstwo będzie w akcie figurowało. I tylko wtedy popełnia on przestępstwo fałszu urzędniczego.

A więc: urzędnik musi mieć świadomość, że kłamie, musi mieć świadomość, że kłamie co do okoliczności istotnej, i musi chcieć skłamać lub godzić się z kłamstwem w dokumencie, jaki sporządza. W braku tych ustaleń—niema odpowiedzialności z art. 667 K. K.

Ale Kodeks przewidział i wypadek mniej jaskrawy, gdy urzędnik zaświadcza wiadomość nieprawdziwą, czyniąc to przez niedbalstwo. Mianowicie, art. 669 K. K. głosi:

Urzędnik, winny zakomunikowania lub zaświadczenia służbowego, ustnie lub na piśmie, przez niedbalstwo wiadomości nieprawdziwych, z których wynikła poważna szkoda dla interesu skarbowego, społecznego lub prywatnego będzie karany: aresztem.

Mamy tu więc do czynienia ze zwykłem wykroczeniem służbowem, które pierwotnie, przy opracowywaniu Kodeksu, miało być przekazane postępowaniu dyscyplinarnemu, a dopiero potem przeniesione zostało na drogę ścigania sądowego.

Wykroczenie, ustalone w art. 669 K. K., przewiduje pod względem podmiotowym pewną odmianę winy nieumyślnej (niedbalstwo), gdy sprawca nie zdawał sobie sprawy, że zaświadcza okoliczność świadomie nieprawdziwą, choć mógł lub powinien był to sobie uświadamiać.

Pod względem przedmiotowym zastosowanie art. 669 wymaga ustalenia następujących czterech czynników (*Tagancew,* str. 1211, teza 2 do art. 669): 1) działania służbowego, czyli działania w zakresie obowiązków urzędowych sprawcy; 2) przedmiotu przestępstwa w postaci raportu, doniesienia, zawiadomienia, informacji, sprawozdania i t. p.; 3) objektywnej nieprawdziwości faktu, będącego przedmiotem zaświadczenia lub komunikacji; 4) poważnej szkody, zrządzonej wskutek skażenia wiadomości interesowi publicznemu czy prywatnemu, przyczem ten ostatni wchodzić może w grę li tylko w znaczeniu materjalnem.

W braku tych ustaleń przedmiotowych art. 669 K. K. nie może znaleźć zastosowania.

Dokoła przepisów z 1891 roku.

Ustawa z 13 marca 1931 r. a przepisy z 11 czerwca 1891 r.

Wyjaśnienie Ministerstwa Reform Rolnych.

Niezmiernie ważna, a budząca tak poważne wątpliwości w praktyce kwestja wzajemnego stosunku ustawy z dnia 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych i prawa z dnia 11 czerwca 1891 r. o gruntach i osadach włościańskich, znalazła wyjaśnienie w piśmie Ministerstwa Reform Rolnych do jednego z okręgowych urzędów ziemskich, a to w wyniku zapytania, skierowanego do urzędu przez rejenta.

Pismo to, ze względu na jego autorytatywny charakter, przytaczamy w dosłownem brzmieniu, zaznaczając. że co do jego treści mamy poważne zastrzeżenia, którym damy wyraz w obszerniejszym wywodzie na łamach naszego pisma. — (Przyp. Red).

Ministerstwo Reform Rolnych, Departament Urz. Rolnych. — W sprawie stosowania prawa z dn. 11.VI. 1891 r. w związku z ust. z dn. 13.III. 31 r. (Dz. Ust. poz. 214).

Ustawa z dnia 13.III. 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, językiem, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej (Dz. Ust. R. P. Nr. 31 poz. 214) z prawa z dn. 11.VI. 1891 r. o sposobie sprzedawania czy dzierżawienia lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich, tudzież o dzieleniu tych majątków (Zbiór Praw i Rozporządzeń Rządu Nr. 76 z roku 1891) uchyliła te przepisy prawne, które uzależniają prawo nabywania, wydzierżawienie i t. d. gruntów zapisanych do akt organizacii ziemskiej (tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych) od pochodzenia, stanu lub wyznania obywateli, pozostały natomiast w mocy normy prawne, poddające kontroli władz agrarnych obrót gruntami, wniesionemi do akt organizacji ziemskiej.

W związku z powyższem Ministerstwo wyjaśnia, że postępowanie przy obrocie gruntami, zapisanemi do akt organizacji ziemskiej, pozostało niezmienione. Komisarze Ziemscy w każdym wypadku nabywania odnośnych gruntów na wniosek nabywcy wydają zaświadczenia, uprawniające do nabycia gruntów na podstawie przedłożonych dowodów, stwierdzających kwalifikacje rolnicze nabywcy i przy zachowaniu zasady niepodzielności gruntów poniżej 6-ciu morgów.

Oczywiście prawo do nabywania gruntów posiadają jedynie obywatele polscy.

Kwalifikacje rolnicze kandydaci na nabywców udowadniają za pomocą świadectw z ukończenia szkół rolniczych (przedstawiane w wiarygodnych odpisach), względnie przez zaświadczenie urzędów gminnych. — Dyrektor Departamentu (*podpis*).

Zakaz rozdrabniania gruntów włościańskich

w wypadku niepodzielnej współwłasności.

Wobec postawionego na łamach *Nota-Teki* pytania, czy sprzeciwia się przepisom z dnia 11 czerwca 1891 roku sporządzanie aktów, gdy ojciec lub matka z posiadanej osady włościańskiej o powierzchni mniejszej niż 12 morgów darują dziecku pewną przestrzeń wprawdzie niewydzieloną, ale mniejszą niż 6 morgów lub też przekraczającą obszar 6 morgów, ale zato darującemu pozostaje wtedy mniej niż 6 morgów, i wobec odpowiedzi, że sporządzanie takich aktów sprzeciwia się art. 15 zdania b. Rosyjskiej Rady Państwa z dnia 11 czerwca 1891 r. należy stwierdzić, co następuje:

O ile zrozumiałem, w postawionem pytaniu chodziło o przestrzeń niewydzieloną - niepodzielną, gdy powołany wyżej art. 15 nie pozwala dzielić osad włościańskich na działki mniejsze niż 6 morgów w określonych granicach-miedzach.

Jeżeli przeto chodzi o przestrzeń niewydzieloną, to ojciec lub matka, darując dziecku pewną niewydzieloną przestrzeń mniejszą od 6 morgów, nie mogą oznaczać granic położenia darowanej przestrzeni mniejszej od 6 morgów, natomiast mogą darować prawa do niewydzielonych, przypuśćmy, 4 morgów, które, jako takie, razem z pozostałą resztą osady stanowią niepodzielną w określonych granicach jednostkę gospodarczą, a wynika to z tego, że osady włościańskie nadane należały nie do głowy rodziny, chociażby nawet na jego wyłącznie imię był nadany akt nadawczy, lecz do całej rodziny.

Pozatem co do podzielności osad włościańskich, są orzeczenia Sądu Najwyższego: 1) z dnia 13 lutego 1922 roku — że wydzielenie 6 morgowej osady trzem osobom z pośród spadkobierców niepodzielnie, nie sprzeciwia się przepisom ustawy z dnia 11 czerwca 1891 r. i 2) z dnia 15 lutego 1923 r. — że przepisy z 11 czerwca 1891 r. nie stoją na przeszkodzie, aby należąca do spadku i mająca mniej niż 6 morgów połowa osady włościańskiej, zawierającej w całości więcej niż 6 morgów, przyznana została w naturze nie temu spadkobiercy, do którego należy z mocy aktu nabycia niepodzielnie druga połowa osady, lecz któremukolwiek innemu spadkobiercy.

R. Ostaszewski.

Zamość, w październiku 1931 r.

Dzielenie osad włościańskich
w okręgach przemysłowych.

Prawo z 1891 roku, zabraniające dzielić osady i grunta włościańskie na działki mniejsze niż 6 morgów, ze stanowiska interesów osiedli podmiejskich znalazło oświetlenie w uwagach p. St. Chmielewskiego, w Nr. 3 pisma (str. 11 — 43). Obecnie drukujemy artykuł p. H. Żernickiego, wykazujący fatalne skutki obowiązującego zakazu w okręgach przemysłowych.—(P r z y p. R e d.).

Na terenie b. Kongresówki obowiązuje prawo, nie pozwalające dzielić osad włościańskich na działki mniejsze, niż sześć morgów. Czy prawo to jest dobre, czy złe wogóle — nie mam zamiaru w tem miejscu roztrząsać. Zamiarem moim jest zwrócić uwagę odpowiednich czynników na skutki, jakie wywołuje stosowanie tej ustawy na terenach przemysłowych (Zagłębie Dąbrowskie, okręg przemysłowy łódzki, częstochowski i t. d.), lub na terenach podmiejskich większych miast.

Weźmy, naprzykład, Zagłębie Dąbrowskie. Wszyscy posiadacze gruntów włościańskich w całym powiecie Będzińskim oraz większość w powiatach Zawierciańskim i Olkuskim pracuje bądź to na kopalniach węgla, bądź to w fabrykach. Nikt z roli się nie utrzymuje. Tutejsze wsie to osiedla fabryczne, liczące często po kilkanaście tysięcy mieszkańców. Można łatwo się domyśleć, że w rzeczywistości osady włościańskie w tych osiedlach podzielone zostały już oddawna na zupełnie małe parcele (20 — 30 prętów), na których nowi właściciele powznosili budowle, w liczbie których są nawet 2 — 3 piętrowe kamienice.

To jest stan faktyczny, ale weźmy stronę prawną tego zagadnienia. Żaden z nabywców powyższych parcel, w myśl powyżej cytowanego prawa, w drodze prawnej tytułu własności uzyskać nie mógł. Lecz w życiu na wszystko musi się znaleźć rada i zawsze znajdą się ludzie, którzy pomogą obywatelowi obejść prawo, które, jak w danym wypadku, jest niezgodne z życiem. Takimi opiekunami na wsi są osławieni pokątni doradcy. Oni piszą umowy, nie mające żadnych podstaw prawnych.

Dalsze zło tych umów polega na tem, że na nich Skarb traci ogromne sumy, bo jeżeli można bezkarnie obejść jedną ustawę, obchodzi się i drugą, i trzecią, i opłat stemplowych się nie uiszcza. Jest tu właśnie niewyzyskane źródło, z którego płynęłyby podatki, nakładane sprawiedliwie. Ale nasze władze skarbowe wolą iść po linji najmniejszego oporu!

A proszę zobaczyć w sądach, ile spraw się toczy z tytułu tych nieprawnych tranzakcji. Jak się strony na procesy rujnują!

Aby usunąć to zło, wystarczyłaby nowela do prawa o niepodzielności gruntów włościańskich, opiewająca, że na terenach przemysłowych i podmiejskich zakaz niepodzielności nie obowiązuje.

Rozstrzygnięcie takie wpłynęłoby też b. dodatnio na wzmożenie ruchu budowlanego, bo place w miejscowościach podmiejskich zawsze są tańsze niż w samem mieście. Umożliwiłoby to budowę domów tak sferom mniej zamożnym, których na kupno drogich placów w mieście nie stać, jak i sferom zamożniejszym, którym chodzi znów o odseparowanie się od kurzu, dymu i hałasu miejskiego.

Reasumując powyższe, stwierdzić trzeba, że wydanie projektowanej noweli do prawa o niepodzielności gruntów włościańskich wpłynęłoby na usunięcie panującego w tej dziedzinie bezprawia, na uporządkowanie tytułów własności setek nieruchomości, na ukrócenie pieniactwa, na wzmożenie wpływów na rzecz Skarbu, samorządu, na wzmożenie ruchu budowlanego i t. d. i t. d.

Warto więc zastanowić się nad tą sprawą i zaradzić panującemu złu.

H. Żernicki.

Dąbrowa Górnicza, w październiku 1931 r.

Zastępstwo notarjusza.
Okólnik Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie wystosował do p.p. Prezesów Sądów Okręgowych na obszarze apelacji wileńskiej okólnik następującej treści:

Na terenie Apelacji Wileńskiej daje się zauważyć pewna rozbieżność w postępowaniu Panów Prezesów Sądu Okręgowego przy wyznaczaniu zastępców do sprawowania obowiązków notarjusza na czas jego urlopu, względnie choroby (art. 39 i 40 ustawy not.). Praktyka ta jest tak dalece rozbieżna, iż zdarzały się wypadki, w których zastępował notarjusza pracownik jego kancelarji: 1) nieznany osobiście Prezesowi Sądu Okręgowego (art. 39), 2) nie zgłaszający dowodu o złożeniu przepisanego egzaminu (art. 15), 3) nie składający kaucji (art. 8) i 4) nie składający wzoru swego podpisu, który winien być znany Prezesowi Sądu Okręgowego i przechowywany w archiwum notarjalnem (art. 25). Przepis art. 39 ustawy notarjalnej zezwala Prezesowi Sądu Okręgowego na wniosek notarjusza powierzyć zastępcze sprawowanie jego obowiązków „osobie godnej zaufania", z zachowaniem jednak co do osoby zastępcy, „warunków, wyłożonych w art. 8, 14, 19, 25 i pod odpowiedzialnością samego notarjusza". Osoba, która: 1) jest osobiście znana Prezesowi Sądu Okręgowego, względnie członkom Sądu i 2) zgłosiła dowód złożenia egzaminu, a więc wykazała dostateczną umiejętność w redagowaniu aktów, znajomość ustaw i form postępowania notarjalnego. Z tych względów proszę Panów Prezesów o ścisłe przestrzeganie przepisu art. 39 ustawy notarjalnej w każdym poszczególnym wypadku oraz każdorazowe żądanie od p.p. notarjuszów, by przedstawiali jako swoich zastępców tylko te osoby, które złożyły egzamin, przepisany dla kandydatów, ubiegających się o stanowisko notarjusza. Prezes Sądu Apelacyjnego (—) W. Wyszyński. Naczelny Sekretarz (—) Ebel.

Zastrzegając sobie szczegółowe rozważenie poruszonej w powyższym okólniku sprawy, poprzestaniemy narazie na stwierdzeniu, że wymaganie od osób, zastępujących notarjusza na obszarze b. zaboru rosyjskiego, uprzedniego zdania egzaminu notarjalnego nie znajduje uzasadnienia w obowiązującej ustawie i dotychczas praktykowane nie było.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

Wzory poświadczeń.

Poświadczenie zgodności odpisu (kopji.

N. Repertorjum 429. Dnia szóstego marca tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego roku. Ja, niżej podpisany, Edward Marceli Wolski, Notarjusz przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, mający kancelarję swoją w gmachu tegoż Sądu w Warszawie przy ulicy Kapucyńskiej № 6/493, zaświadczam, jako odpis niniejszy zgodny jest z oryginałem, okazanym mi przez Wacława Rozłazińskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Wielkiej Nr. 82. Przy sprawdzeniu niniejszego odpisu z oryginałem, w tym ostatnim żadnych skrobań, dopisków, zakreślonych wyrazów i innych temu podobnych osobliwości nie było. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej wraz z 10% dodatkiem 22 grosze i na rzecz notarjusza (art. 11 taksy not.) 5 złotych.

(art. 132 ust. not.; art. 157 ust. stempl.).

Poświadczenie zgodności wyciągu z ksiąg handlowych.

N. Repertorjum 383. Dnia siedemnastego lutego roku tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego. Ja, niżej podpisany, Ludwik Jan Kowalski, Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Radomiu, mający kancelarję swoją w gmachu tegoż Sądu w Radomiu, zaświadczam, jako wyciąg niniejszy zgodny jest z odnośnemi pozycjami, zamieszczonemi w dziennikach firmy „Jan Kapliński i S-ka“, poświadczonych przez Sąd Okręgowy w Radomiu w dniu 23 grudnia 1929 roku Nr. 3921 i w dniu 29 grudnia 1930 roku Nr. 2896.

Powyższe dzienniki okazane mi zostały przez Walentego Mazurka, zamieszkałego w Radomiu przy ulicy Warszawskiej Nr. 62. Przy sprawdzeniu wyciągu niniejszego z odpowiedniemi pozycjami dzienników, w pozycjach tych żadnych skrobań, dopisków, zakreślonych wyrazów i innych temu podobnych osobliwości nie było. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej wraz z 10% nadzwyczajnym dodatkiem 88 groszy i na rzecz notarjusza (art. 12 taksy not.) 6 zł. 20 groszy.

(art. 119 ust. stempl.).

Poświadczenie autentyczności podpisu osób znanych notarjuszowi.

N. Repertorjum 936. Dnia dwudziestego trzeciego kwietnia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego. Ja, niżej podpisany, Antoni Ksawery Piotrowski, Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Warszawie, mający kancelarję swoją w Warszawie przy ulicy Kapucyńskiej Nr. 29, zaświadczam, jako powyższe podpisy położone zostały własnoręcznie w mojej obecności (...przyznane zostały przedemną za własnoręczne) przez osobiście mi znanych członków Zarządu Spółki Akcyjnej pod firmą „Fabryka Wyrobów Żelaznych „Robur“ spółka akcyjna“: inżyniera Walerego Mechańskiego, przy ulicy Boduena Nr. 24 i Adama Handelskiego, przy ulicy Moniuszki Nr. 44 — w Warszawie zamieszkałych, działających i mających prawo działać w imieniu pomienionej Spółki Akcyjnej stosownie do okazanego mi poświadczonego odpisu z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie (Dział B/2 N. 346), wydanego w dniu 4 lutego roku bieżącego. Pobrano...

(art. 133 i 135 ust not.).

Poświadczenie autentyczności podpisu osoby nieznanej notarjuszowi przy udziale rekognoscentów.

N. Repertorjum 284. Dnia osiemnastego marca roku tysiąc dziewięćset trzydziestego. Ja, niżej podpisany, Stefan Michał Łempicki, Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grójcu, mający kancelarję swoją w mieście Warce przy ulicy Piekarskiej Nr. 82, zaświadczam, jako powyższy podpis położony został własnoręcznie w mojej obecności przez osobiście mi nieznanego Kazimierza Kosarnickiego, rolnika, zamieszkałego we wsi Winiarach pod Warką, a którego tożsamość stwierdzili osobiście mi znani i prawem przepisane przymioty posiadający rekognoscenci obywatele Marceli Kosarnicki i Kajetan Sikora, obaj w mieście Warce zamieszkali. Pobrano...

(art. 133—135 i 73 ust. not.)

Poświadczenie podpisu osoby nieznanej notarjuszowi, legitymującej się dowodem osobistym.

N. Repertorjum 393. Dnia czwartego maja roku tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego. Ja, niżej podpisany, Jan Zygmunt Czarnecki, Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Radzyminie, mający kancelarję swoją w mieście Wołominie przy ulicy Przechodniej Nr. 12, zaświadczam, jako powyższy podpis przyznany został przede mną za własnoręczny przez osobiście mi nieznanego Wolfa Handelsbauma, kupca, zamieszkałego w Wołominie przy ulicy Radzymińskiej Nr. 8, który wobec niemożności przedstawienia rekognoscentów na dowód swej tożsamości okazał mi paszport swój, wydany przez Komisarjat Rządu na m. st. Warszawa w dniu 8 sierpnia 1928 roku N. 3486. Pobrano...

(art. 133—134 i 74 ust. not.).

Zaświadczenie daty okazania dokumentu.

N. Repertorjum 124. Dnia trzeciego stycznia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego. Ja, niżej podpisany, Kazimierz Wiśniakowski, Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Mińsku-Mazowieckim, mający swą kancelarję w mieście Kałuszynie, zaświadczam, iż niniejszy dokument został mi okazany w dniu dzisiejszym o godzinie 14 przez

Wincentego Boguckiego, zamieszkałego w mieście Kałuszynie. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej wraz z 10% nadzwyczajnym dodatkiem 3 złote 30 groszy i na rzecz notarjusza (art. 9 taksy not.) 15 złotych.

(art. 136 ust. not.; art. 154 ust. stempl.)

Zaświadczenie pozostawania przy życiu.

N. Repertorjum 430. Dnia szóstego marca roku tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego. Ja niżej podpisany, Antoni Ksawery Piotrowski, Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Warszawie, mający kancelarję swoją w Warszawie przy ulicy Kapucyńskiej Nr. 29, zaświadczam, jako w dniu dzisiejszym o godzinie 15 stawił się przede mną w mojej kancelarji osobiście mi nieznany Adam Bonawentura Michalski, urodzony w dniu 4 lutego 1880 roku, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Rejtana Nr. 92, i zażądał wydania mu niniejszego zaświadczenia o pozostawaniu go przy życiu. Tożsamość Adama Bonawentury Michalskiego stwierdzili osobiście mi znani i prawem przepisane przymioty posiadający rekognoscenci, obywatele Karol Żórawski, przy ulicy Piwnej Nr. 48 i Kajetan Michalski, przy ulicy Podwale Nr. 54, w Warszawie zamieszkali. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej wraz z 10% nadzwyczajnym dodatkiem 3 złote 30 groszy i na rzecz notarusza (art. 13 taksy not.) 10 zł. (podpisali) Adam Bonawentura Michalski, Karol Żórawski. Kajetan Michalski, A. K. Piotrowski, Notarjusz (M. P.)

(art. 139 i 140 ust. not.; art. 154 ust. stempl.)

(*d. c. n.*)

SPROSTOWANIE.

W Nr. 3 na str. 9, szpalta 1, ustęp 3, wiersz 4 zamiast „477“ powinno być „497“;

na str. 9, szpalta 1, w wierszu 6 od dołu po wyrazie „lecz“ powinny być dodane wyrazy „jedynie przez testament i...“;

na str. 9, szpalta 2, wiersz 27 zamiast „(art. 6 K. H.)“ powinno być „(art. 2 i 6 K. H. i art. 479 K. C. P.)“;

w wierszu 31 zamiast „476“ powinno być „436“.

Mniej formalistyki, więcej rzeczowości!

Uwagi do przyszłej polskiej ustawy hipotecznej.

Od p. S. M., zastępcy notarjusza w Małopolsce, otrzymujemy następujące uwagi, które drukujemy, jako przestrogę przed formalistycznem skostnieniem, jakiego wystrzegać się należy w przyszłem jednolitem polskiem postępowaniu hipotecznem.—(*Przyp. Red.*).

W uwagach niniejszych chciałbym rzucić parę słów, jako przyczynek do zapoczątkowanej już walki o przyszłą polską ustawę hipoteczną. Nie oświadczam się przytem po żadnej stronie, sądzę jednak, że do walki tej przyda się nie tylko argument teoretyczny, lecz również nie jeden przykład z życia codziennego, I aczkolwiek przykłady te, wzięte z praktyki w dzielnicy zwanej Małopolską, muszą być oparte na ustawie hipotecznej w Małopolsce obowiązującej, to jednak, ze względu na projekt prof. Zolla, oparty właśnie raczej na ustawodawstwie poaustrjackiem, mogą one rzucić pewne światło na podobne ustawodawstwo i odpowiednio nastroić tak będących pro, jak i contra.

W jaki zaś sposób ustawa hipoteczna w Małopolsce jest interpretowana i jak w pewnych wypadkach bezsilna, niech posłuży następujący przykład:

Mieszkanka gminy M. ma córkę, której zapisuje, czyli daruje, swój grunt. Córka owej mieszkanki wyszła przedtem zamąż i do hipoteki wnosi się odnośny akt darowizny łącznie z jej świadectwem, czyli metryką ślubu, w której to metryce jest data urodzenia obdarowanej, wykazująca, iż ta ostatnia ma obecnie 29 lat. Natomiast darująca jest wpisana w hipotece jako małoletnia, z metryki jednak ślubu obdarowanej wynika niezbicie, iż ta jest córką darującej.

Sąd grodzki w L., prowadzący odnośną hipotekę, odmawia jednak intabulacji, czyli wpisu hipotecznego, na rzecz obdarowanej, odmowę zaś motywuje tem, iż nie przedłożono dowodu, że darująca jest już pełnoletnia.

Od uchwały odmawiającej wniesiono rekurs do Sądu Okręgowego w N. S., przyczem rekurentka twierdzi, iż skoro obdarowana, jako urodzona 2 stycznia 1902 roku, co z metryki ślubu wynika, jest już dawno pełnoletnia, przeto prawo naturalne i logika każą wnosić, że matka jej musi być także pełnoletnia, wobec czego przdłożono tylko metrykę ślubu, nie przedłożono zaś metryki urodzenia darującej. Skoro więc Sąd grodzki w L. nie zastosował § 94 ustawy hipotecznej, nakazującego dokładne zbadanie dokumentów i zezwolenie na wpis, jeżeli nie zachodzi uzasadniona wątpliwość co do osobistej zdolności osób interesowanych, przeto w rekursie proszono o zmianę uchwały w tym kierunku, by Sąd okręgowy w N. S. polecił Sądowi Grodzkiemu w L. przeprowadzenie intabulacji w myśl wniosku.

Sąd Okręgowy w N. S. nie uwzględnia jednak rekursu i uchwałę Sądu Grodzkiego w L. zatwierdza z zupełnie słusznych, jak twierdzi, motywów Sądu Grodzkiego, bowiem według zapatrywania Sądu Okręgowego w N. S. Sąd Grodzki niema obowiązku na drodze pośredniej(!) dochodzić do wniosku, czy darująca jest pełnoletnia, i jest rzeczą interesowanych osób wystarać się najpierw o wykreślenie adnotacji małoletności darującej.

Według § 130 ustawy hipotecznej, dalszy rekurs jest niedopuszczalny, sprawa więc staje się uprawomocniona i nie ma środka prawnego, któryby dopomógł logice i słuszności do zapanowania nad tego rodzaju załatwieniem sprawy.

O ile więc przyszła ustawa polska, czy nią będzie projekt prof. Zolla, czy też ustawa polska z r. 1818, miałaby mieścić w sobie takie przepisy, na podstawie których byłoby możliwe i do pomyślenia podobne zakończenie sprawy hipotecznej, to nie będzie to ustawa dobra i sprawiedliwa. Ustawa ta, jak zresztą każda ustawa, nie może być kazuistyczna, ale winna być o tyle ścisła, wyczerpująca, dopuszczająca pewien tok instancji, niechby nawet wszystkie trzy w innych ustawach ogólnie przyjmowane, by istniała pewna kontrola nad poczynaniami władz hipotecznych.

Inaczej, zamiast brać udział w wyścigu pracy, plątać się będziemy w wyścigu obskurantyzmu i złośliwości.

S. M.

Orzecznictwo sądowe.

Przegląd bieżący.

ART. 57 USTAWY HIPOTECZNEJ.

Sąd Najwyższy (w sprawie Nr. I. C. 13/31 r.) zajmował się wykładnią art. 57 ustawy hipotecznej, w myśl którego dłużnik, płacąc dług hipoteczny, obowiązany jest sprawdzić, czy w stosunku do spłacanej wierzytelności nie zaszły zmiany, ujawnione w wykazie hipotecznym, t. j. czy nie nabył ktokolwiek inny praw do tej wierzytelności.

Sąd Najwyższy uznał, iż w myśl powyższego przepisu dłużnik wówczas tylko może ważnie dokonać zapłaty, jeżeli uwzględni wszystkie prawa, które są znane z wykazu hipotecznego, jeżeli zaś zapłata dokonana została bez zachowania normy art. 57 U. H., dłużnik pomimo uiszczenia długu swemu wierzycielowi nie jest zwolniony od zobowiązania w stosunku do tych osób, które uzyskały prawo hipoteczne do spłaconej wierzytelności i zostały pominięte przy zapłacie długu.

W myśl powyższych zasad w sprawie, będącej przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, dłużnik O., składając do depozytu sumę, należną wierzycielowi K., obowiązany był celem zachowania praw wierzycieli subintabulowanych złożyć wyciąg z wykazu hipotecznego, z którego można byłoby powziąć wiadomość o stanie hipotecznym rzeczonej wierzytelności.

Wskutek zaniedbania rzeczonego obowiązku przez dłużnika suma, złożona do depozytu, wypłacona została jednemu z wierzycieli wierzyciela K. z pominięciem drugiego, któremu służyło pierwszeństwo hipoteczne. To też Sąd Najwyższy uznał, że złożenie w tych warunkach do depozytu sumy dłużnej nie szkodzi prawom wierzyciela subintabulatu i że zabezpieczenie hipoteczne jego wierzytelności trwa nadal.

Zestawienie systematyczne.

ART. 241 USTAWY NOTARJALNEJ.

ISTOTA PRZEPISU.

Art. 241 ust. not., nakazujący dokonywanie przeniesienia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości pod formą aktów notarjalnych, jest przepisem porządku publicznego, któremu powinni się poddać kontrahenci; uroczysta forma notarjalna wymagalna jest nie tylko jako dowód przejścia lub ograniczenia prawa własności, lecz nadewszystko jako konieczny warunek ważności tych czynności prawnych ze względu na znaczenie majątku nieruchomego w ogólnym obrocie ekonomicznym i płynącą stąd konieczność nadania przejściom i ograniczeniom prawa własności nieruchomości znamion wiary publicznej względem ogółu, jako dokonanym pod powagą urzędu; jakoż pominięcie formy notarjalnej w tych przypadkach zagrożone zostało w art. 241 ust. notar. bezwzględną nieważnością aktu co do przejścia lub ograniczenia prawa własności (1290/23 — *148/24*).

BEZWZGLĘDNOŚĆ ZASADY.

Zawarcie umowy bez uroczystej formy notarjalnej, nie może być usprawiedliwione czasowem zamknięciem w danej miejscowości kancelarji notarjalnych, strony bowiem mogły wówczas, w razie koniecznej potrzeby, zawrzeć akt urzędowy sprzedaży w innej miejscowości i tylko wola prawodawcy stanowić może wyjątki od zachowania formy notarjalnej (1290/23 — *148/24*).

NIEDOPUSZCZALNOŚĆ USTNOŚCI.

Wobec brzmienia art. 241 ust. not. oraz art. 1 ust. hip. nie może być mowy o ustnem pełnomocnictwie do sprzedaży majątku nieruchomego, zwłaszcza hipotecznie uregulowanego, nie może również być przyjęty dowód ze świadków na fakt potwierdzenia dokonanej rzekomo z upoważnienia sprzedaży (462/23 — *39/24*).

O nazwisko rozwódki.

Wyjaśnienie Sądu Najwyższego.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości ogłasza w Nr. 16 z dn. 15 października r. b. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego, powziętej na wniosek Ministra Sprawiedliwości na posiedzeniu niejawnem Połączonych Izb Cywilnych w dniu 18 kwietnia — 2 maja 1931 r.

Pytanie prawne, którego znaczenie i dla praktyki notarjalnej jest oczywiste, brzmiało:

Czy na zasadzie przepisów prawa cywilnego, obowiązującego w b. Królestwie Kongresowem, zwłaszcza wobec postanowień art. 227, 228 i 212 Pr. o Małż. oraz art. 260 i 261 Kod. Cyw. Pol. z 1825 r. po uprawomocnieniu się wyroku, orzekającego rozwód, unieważnienie małżeństwa lub rozłączenie od stołu i łoża na czas nieograniczony, była żona wraca do używania nazwiska, które nosiła przed zawarciem związku małżeńskiego, a jeśli tak, to czy powrót ten zawsze następuje ipso jure, czy też może o nim i w jakim trybie orzekać sąd, oraz jaki ewentualnie wpływ na utratę nazwiska w powyższych warunkach posiada dobra lub zła wiara, wina lub brak winy żony?

Sąd Najwyższy na pytanie to odpowiedział w sposób następujący:

Pod rządem Kod. Cyw. Pol. z r. 1825 oraz Pr. o Małż. z r. 1836 w razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu żonie wolno powrócić do swego nazwiska rodowego przez oświadczenie wobec władzy, powołanej w miejscu jej zamieszkania do prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności; żonie, uznanej za będącą w złej wierze lub za winną, mąż może zabronić używania jego nazwiska i dochodzić tego swego prawa w drodze powództwa sądowego; w razie rozłączenia co do stołu i łoża żona zawsze nosi nadal nazwisko mężowskie.

W świecie prawa.

Niektóre postanowienia projektu ustawy o ustroju adwokatury.

Art. 6. Na listę adwokatów będzie wpisany kto:

1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich;

2) jest nieskazitelnego charakteru;

3) włada językiem polskim w słowie i piśmie:

4) ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami;

5) odbył aplikację adwokacką;

6) złożył egzamin adwokacki.

Projektowane uchylenie obowiązkowej aplikacji sądowej.

Art. 8. Od aplikacji i egzaminu adwokackiego wolni są nadto:

a) profesorowie i docenci nauk prawniczych w polskich szkołach akademickich;

b) ci, którzy odpowiadają warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego, i mają conajmniej dwa lata służby państwowej na stanowiskach referendarskich.

Art. 7 projektu przewiduje zwolnienie od aplikacji i egzaminu adwokackiego osób, które mają conajmniej dwa lata służby w sądownictwie (prokuraturze) powszechnem, sądowem lub administracyjnem. Art. 8 w punkcie b) dodaje jeszcze osoby z wykształceniem prawniczem, odbytą aplikacją sądową i zdanym egzaminem sędziowskim, które mają za sobą dwa lata służby referendarskiej w jakimkolwiek urzędzie państwowym.

Art. 9. Przed rozpoczęciem wykonywania czynności zawodowych adwokat obowiązany jest złożyć wobec dziekana rady uroczyste przyrzeczenie według następującej roty: Pomny dobra Państwa oraz godności stanu adwokackiego, przyrzekam uroczyście, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusznością, poświęcając się im z całą sumiennością i gorliwością, władzom okazywać będę poszanowanie i posłuch, a w postępowaniu swem kierować się będę zasadami honoru i uczciwości.

Przyrzeczenie zamiast przysięgi, przewidujące „posłuch“ dla władz.

Art. 11. Adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, obowiązki swego zawodu spełniać sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro Państwa, okazywać poszanowanie i posłuch dla sądów, urzędów oraz organów adwokatury, przestrzegać zasad honoru i koleżeństwa, tudzież strzec powagi i godności adwokatury.

Znowu „posłuch“ dla sądów i urzędów.

Art. 20. Przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokat korzysta z wolności słowa i pisma w granicach obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby.

Nadużycie tej wolności ścigane będzie w drodze sądowej i dyscyplinarnej.

Wolność słowa i pisma w granicach... rzeczowej potrzeby.

Art. 27. Adwokaci, mający siedzibę w okręgu jednego sądu apelacyjnego, tworzą izbę adwokacką.

Tylko jedna rada adwokacka może działać na obszarze jednego sądu apelacyjnego.

Art. 41. Każda uchwała rady adwokackiej winna zawierać uzasadnienie faktyczne i prawne.

Uchwałę, dotyczącą bezpośrednio praw jednostki, może osoba zainteresowana zaskarżyć w ciągu miesiąca od daty jej doręczenia.

Zażalenie rozstrzyga ostatecznie kolegjum administracyjne właściwego sądu apelacyjnego. Przedstawiciel rady adwokackiej oraz skarżący, o ile na wezwanie się stawią, będą wysłuchani, każdy z osobna lub jeden w obecności drugiego.

Odwołanie do kolegjum administracyjnego sądu apelacyjnego w miejsce odwołania do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Art. 45. Rada adwokacka przesyła do wiadomości prezesa właściwego sądu apelacyjnego protokuły walnego zgromadzenia oraz posiedzeń rady adwokackiej, sprawozdanie roczne wraz z zamknięciem rachunkowem tudzież regulamin wewnętrzny.

Art. 46. Jeżeli prezes sądu apelacyjnego dostrzeże, że rada adwokacka wykracza przeciw ustawie lub nie wykonywa swych obowiązków, wówczas przedstawi sprawę kolegjum administracyjnemu, które władne jest uchylić sprzeczną z prawem uchwałę, jak również przedsięwziąć środki zaradcze celem przywrócenia porządku prawnego.

Rada adwokacka może w ciągu miesiąca od doręczenia odwołać się od uchwały kolegjum administracyjnego do Ministra Sprawiedliwości, który rozstrzyga ostatecznie.

Szeroko zakrojony nadzór państwowy z uchyleniem nadzoru ze strony Naczelnej Rady Adwokackiej.

Art. 72. Od wyroku sądu dyscyplinarnego izby adwokackiej służy obwinionemu odwołanie do właściwego sądu apelacyjnego, jeżeli go skazano na karę zawieszenia w czynnościach adwokata lub skreślenia z listy adwokatów, rzecznikowi dyscyplinarnemu zaś — jeżeli wnosił o wymierzenie takiej kary, a sąd wydał wyrok uniewinniający lub skazujący na karę łagodniejszą od żądanej.

Ograniczone prawo odwołania do II instancji, którą stać się ma sąd apelacyjny w miejsce sądu dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej i senatu dyscyplinarnego dla spraw adwokackich przy Sądzie Najwyższym z udziałem adwokatów.

Art. 82. Adwokat, który w piśmie lub przemówieniu wykroczy przeciw prawu, dobrym obyczajom, spokojowi lub bezpieczeństwu publicznemu, albo okaże zuchwałe nieposzanowanie władzy, może być skazany bezwłocznie przez sąd, rozpoznający daną sprawę, na jedną z kar dyscyplinarnych, przewidzianych w art. 49.

Orzeczenie sądu jest natychmiast wykonalne, jednak, jeżeli zapadło w sądzie pierwszej lub drugiej instancji, służy od niego odwołanie do Sądu Najwyższego w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia lub doręczenia.

Przepis niniejszy nie wyłącza stosowania przepisów o utrzymaniu powagi sądu.

Doraźne postępowanie dyscyplinarne, stosowane przez każdy sąd, z natychmiastową wykonalnością, przyczem mogą być wymierzane wszelkie kary dyscyplinarne (art 49), a więc: upomnienie, nagana, zawieszenie w czynnościach do jednego roku, skreślenie z listy adwokatów.

Art. 107. Po ukonstytuowaniu się organów adwokatury na podstawie przepisów niniejszej ustawy, Naczelna Rada Adwokacka przekaże niezałatwione przez siebie sprawy właściwym w myśl niniejszej ustawy organom, majątek zaś swój rozdzieli na podstawie własnej uchwały między izby adwokackie — lubelską, warszawską i wileńską.

Zniesienie Naczelnej Rady Adwokackiej, której funkcje przechodzą na właściwy terytorjalnie sąd apelacyjny i kolegjum administracyjne tegoż sądu, złożone z prezesa, dwuch wyznaczonych przez niego sędziów i dwuch członków, wybranych przez zgromadzenie ogólne sędziów danego sądu.

PORADNIK.

P. LEON KRZEMIŃSKI W KONINIE:

1) Treść na zabezpieczenie należności, zasądzonej od spadkobiercy właściciela nieruchomości, po którym otwarte zostało postępowanie spadkowe, projektuje się do działu IV pod numer kolejny. Wszelako nie przesądza to pierwszeństwa hipotecznego, z wyjątkiem bowiem wierzyciela, który otrzymał od spadkobiercy jeszcze za życia tego ostatniego tytuł i to tylko do hipoteki umownej, wszyscy inni wierzyciele zarówno spadku, jak i poszczególnych spadkobierców, zgłaszający swoje prawa przed zamknięciem postępowania spadkowego, mają równe pierwszeństwo tak, jak gdyby wszyscy oni jednocześnie zgłosili swoje prawa w chwili zamknięcia postępowania spadkowego (art. 13, 125 i nast. ust. hip. z 1818 r., IX Dep. 11|897, IX Dep. 12|1871).

2) Zamiana kaucji hipotecznej na czysty wpis może nastąpić jedynie: a) na mocy aktu przyznania długu przez dłużnika przy udziale wierzyciela i b) na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego lub wyroku sądu polubownego, zaopatrzonego w tytuł wykonawczy właściwego sądu.

Zaś na zasadzie wyroku nieprawomocnego (art. 138 ust. hip. 1818 r.) lub klauzuli egzekucyjnej (art. 161[11] Ust. post. sąd. cyw.) można zamienić kaucję tylko na ostrzeżenie dla zasądzonej sumy.

3) Przepisanego artykułem 2 p. e) postanowienia Księcia Namiestnika z d. 22 stycznia 1822 r. wręczenia kopji wpisu hipoteki prawnej lub sądowej wraz z odpisem decyzji dłużnikowi dokonywa Wydział Hipoteczny na koszt osoby zainteresowanej po złożeniu przez nią odpowiedniego podania.

4) Wniosek łączny (dodatkowy) w rozumieniu art. 7 taksy dla pisarzy hipotecznych jest to czynność hipoteczna (wniosek) z powołaniem się na złożone przy wniosku t. zw. głównym dokumenty lub zgłoszone w nim żądania, powodujące zmianę w wykazie hipotecznym również i tej księgi, w której sporządza się ów wniosek łączny.

P. ADAM PLEBANEK W CZĘSTOCHOWIE:

W myśl art. 932 Kod. Cyw. darowizna nie przyjęta za życia darującego jest bezwzględnie nieważna. Tym sposobem oświadczenie darującego w akcie darowizny, zwalniające obdarowanego od dopełnienia przyjęcia darowizny i dostarczenia aktu akceptacji, pozbawione jest skutków prawnych.

P. A. HAŁUBEK W JĘDRZEJOWIE:

Jeżeli darowizna przez rodziców córce uczyniona została w umowie przedślubnej przez wzgląd na małżenstwo, to oczywiście darowizna ta stosownie do art. 1088 Kod. Cyw. upada, gdy małżeństwo nie dojdzie do skutku. Następnie nieujawnienie intercyzy w akcie małżeństwa pociąga za sobą nieważność intercyzy (art. 208 K. C. P.), a więc i zawartej w niej, poczynionej przez wzgląd na małżeństwo darowizny.

Jeżeli uważać, że powyższa darowizna i umowa przedślubna są to dwie odrębne czynności prawne, tyle tylko, że jednym aktem objęte, to darowizna utrzyma się w mocy, skoro zostanie za życia darujących rodziców przez obdarowaną córkę z zachowaniem przepisów zawartych w art. 932, 933 i 935 Kod. Cyw. przyjęta.

P. PIOTR GEMBKA W ZŁOCZEWIE:

Jest rzeczą sporną, czy protest wekslu własnego umiejscowionego (art. 4 i 26 pr. weks.) należy sporządzić przeciw domicyljatowi, czy przeciw wystawcy (art. 101 pr. weks.). Niema natomiast już żadnej kwestji, że protest powinien być dokonany we wskazanem w wekslu miejscu płatności.

P. H. ŻERNICKI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ:

Ustawa z d. 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej (Dz. Ust. № 31 poz. 214) obowiązuje od dnia ogłoszenia, t. j. od 10 kwietnia r. b., niezależnie od tego, czy wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, czy nie. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że ograniczenia, związane z pochodzeniem włościańskiem przy nabywaniu gruntów t. zw. ukazowych, zostały już uchylone. Były one w zbyt rażącej sprzeczności z Konstytucją.

P. B. T:

1) Podobny do tego wypadek miał miejsce w jednej z kancelarji notarjalnych w Warszawie. Oddany tam został 28 lutego weksel do protestu z terminem płatności 31 lutego tegoż roku. Przez analogję z artykułem 6 prawa wekslowego, w którym jest mowa o różnicy sumy wekslowej, wypisanej głoskami i liczbami,— rozstrzygnięto kwestję w ten sposób, że weksel został zaprotestowany w ostatnim dniu niewątpliwego miesiąca, jak w danym wypadku 28 lutego.

2) Według art. 894 Kod. Cyw. darowizna między żyjącymi jest to akt mocą którego darujący wyzuwa się niezwłocznie i nieodwołalnie z rzeczy darowanej na korzyść obdarowanego, który ją przyjmuje. Wskutek tego darowizna, uczyniona z zastrzeżeniem dla darującego posiadania i dożywotniego użytkowania darowanej rzeczy, jest nieważna.

Co się tyczy podatku od darowizny, której wartość po akcie została przez urząd skarbowy podwyższona, można tylko tyle powiedzieć, że urząd skarbowy, opierając się na art. 23 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. Ust. № 55|1923 poz. 391), ma prawo wezwać podatnika do odpowiedniego podwyższenia wartości, a gdy podatnik zadość temu nie uczyni — ustalić wartość na podstawie opinji znawców, zaprzysiężonych przez sąd stosownie do § 96 rozp. wykonawczego z d. 25. 8. 1923 (Dz. Ust. № 101 p. 794). Jeżeli obdarowany przyjmuje w akcie darowizny długi lub ciężary, notarjusz może tylko wówczas potrącić je od wartości ogólnej celem ustalenia czystej wartości, gdy są w akcie darowizny szczegółowo wymienione w sposób, wskazany w ustępie 15 instrukcji o sposobie zeznania majątku spadkowego (załącznik 5 do przytoczonego wyżej rozporządzenia). Co się tyczy „alimentów“, nałożonych przez darującego ojca na obdarowanego syna na rzecz małoletniego brata tego ostatniego, pod warunkiem pomagania w gospodarstwie starszemu bratu (obdarowanemu), zdaniem naszem, urząd skarbowy przy wymiarze podatku od darowizny w postaci alimentów powinien był potrącić wartość usług (pracy) małoletniego i dopiero od czystej wartości tych świadczeń wymierzyć podatek od darowizny.

P. KAROL GLIWA-GLIWIŃSKI W KLECZEWIE:

Słusznie! Prawo rosyjskie z d. 11 czerwca 1891 r. (art. 15) ponad wszelką wątpliwość dopuszcza możność wypuszczenia w dzierżawę mniejszej niż 6 morgów części osady tabelowej.

P. JULJAN KITZMAN Z ŁOMŻY:

Istotnie opłata komunalna stosunkowa (1‰, ½‰, ¼‰) od aktów, sporządzanych przez notarjuszów na obszarze b. Królestwa Kongresowego, nadal jeszcze obowiązuje, uchylone tylko zostały opłaty komunalne od aktów, pobierane według stawek stałych (7½ kop., 30 kop., i 75 kop.)-art. 15 ustawy z dn. 11. VIII. 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

K. W.

DZIAŁ SKARBOWY.

Odmienne oświetlenie sprawy szacunku prawnego.

Na tle cennych uwag p. rejenta Kaczmarskiego zamieszczonych p. t. „Szacunek prawny“ w № 3 *Notarjatu-Hipoteki*, pragnąłbym oświetlić zagadnienie szacunku prawnego z innej strony.

Nie można całkowicie godzić się z twierdzeniem, że wprowadzenie szacunku prawnego powiększyłoby dochody Skarbu. Co więcej, pozwalam sobie nawet twierdzić, że mogłoby być wprost przeciwnie.

W obecnych czasach, gdy tranzakcje załatwiane są przeważnie od ręki, bardzo często bez umów przygotowawczych i bez zadatku, strony idą do rejenta i sporządzają czynność bez przeszkód i bez straty czasu. Rzecz miałaby się zupełnie inaczej po wprowadzeniu norm prawnych o najniższym szacunku.

Strony spotkają się wtedy z żądaniem: dostarczenia szacunku Towarzystwa Kredytowego, polisy ubezpieczeniowej, zaświadczenia władzy skarbowej lub komunalnej, albo jednej i drugiej, o wysokości podatków i t. p.

Jednem słowem, do najrozmaitszych utrudnień, jakie są już obecnie stosowane, przyjdzie jeszcze mozolne zdobywanie dokumentów, jakich, niestety, rejent zmuszony będzie wymagać przy ewentualnem wprowadzeniu szacunku prawnego. No, i to chodzenie od urzędu do urzędu, wyczekiwanie, terminy!..

W rezultacie spora ilość tranzakcji nie dojdzie do skutku, powiększy się rozgoryczenie obywateli przy nowem utrudnianiu im życia i wreszcie z reguły obywatele zaczną sprowadzać szacunek rzeczywisty do norm szacunku prawnego, i jeżeli obecnie obniżanie szacunku ma miejsce w 80% tranzakcji kupna sprzedaży, to w następstwie będzie to miało miejsce w 100%.

Al. F.

Zamieszczając powyższe uwagi p. Al. F., oświetlające sprawę szacunku prawnego z wręcz odmiennego stanowiska, niż to uczynił p. rej. S. Kaczmarski w Nr. 3 (str. 12), mniemamy, że to zderzenie opinji pobudzi dalszą wymianę zdań w tak doniosłej sprawie — (Przyp. Red.).

Opłata od protokułu niedoszłej licytacji.

W myśl art. 1 u. o. s. *podlega opłacie stemplowej każde pismo nawet* jednostronne, o ile *zostało wręczone stronie drugiej*, bądź przedstawione sądowi celem dokonania wpisu w księdze hipotecznej, bądź sporządzone albo uwierzytelnione sądownie lub notarjalnie.

Z powyższego wynika, że protokuł o niedojściu do skutku licytacji, sporządzony przez notarjusza na żądanie strony interesowanej z żądaniem wniesienia odpowiedniego wpisu do księgi hipotecznej (wieczystej), jako „pismo jednostronne, sporządzone notarjalnie w celu dokonania wpisu w księdze hipotecznej“, mojem zdaniem, podlega opłacie stemplowej, przewidzianej art. 139 u. o. s.

Nie wiem dlaczego, niektórzy notarjusze od protokułów takich opłaty stemplowej nie pobierają i traktują je, jako wnioski hipoteczne. Uważam, że rozumowanie takie jest błędne, gdyż wnioskiem hipotecznym jest pismo, które może być zeznane przez stronę przed pisarzem hipotecznym, nie wymagające formy notarjalnej, stanowiące czynność wewnętrzną kancelarji hipotecznej. Wszelkie pisma, wymagające formy notarjalnej lub uwierzytelnienia notarjalnego i których pisarze hipoteczni sporządzać nie mają prawa, nie mogą być uważane za wnioski hipoteczne i podlegają odpowiedniej opłacie stemplowej, z wyjątkiem tych, które przez ustawę stemplową od opłaty tej zwolniono.

W powołanej ustawie nie znajdujemy zwolnienia od opłaty stemplowej protokułów niedoszłej licytacji i dlatego bezwzględnie od pism tych opłatę pobierać musimy. Protokuł niedoszłej licytacji jest jakby zaświadczeniem notarjusza, że pewne formalności licytacyjne w dniu licytacji dopełnione zostały i z jakich powodów licytacja do skutku nie doszła, a więc nie jest on tylko wnioskiem zaprojektowania treści do wykazu hipotecznego, i jeśli już nie z mocy art. 139 u. o. s., to z mocy art. 154 tejże ustawy opłacie stemplowej podlega.

Suwałki, we wrześniu 1931 r.

Z. S.

PRZYPISEK REDAKCJI:

(k. w.) Istotnie, protokuł, sporządzany przez notarjusza w księdze wieczystej na żądanie delegowanego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego lub miejskiego o niedojściu do skutku licytacji na nieruchomość, wystawioną przez Towarzystwo na sprzedaż publiczną, ściśle biorąc, to ani akt, ani wniosek hipoteczny, jest to poprostu zaświadczenie, stwierdzające na żądanie strony nieodbycie się licytacji dla braku licytantów, i jako takie podlega opłacie stemplowej stałej w wysokości 3 zł., tylko nie według art. 139, lecz art. 154 ustawy stemplowej. Przy takim protokule zaprojektowanie treści do wykazu hipotecznego w myśl art. 233 i 234 art. Tow. Kr. Ziem. jest zbędne.

Opłata od weksla ciągnionego, płatnego zagranicą.

Wykładnia art. 122 ustawy o opłatach stemplowych, ustalona przez Ministerstwo Skarbu (Dziennik Urzędowy № 26):

W myśl ustępu ostatniego art. 122 u. o. s. w brzmieniu ustalonem w art. 1 ustawy z dn. 17 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. 27, poz. 168) „wolny jest od opłaty weksel trasowany płatny zagranicą, jeżeli trasat ma mieszkanie lub siedzibę zagranicą; weksel taki podlega jednak opłacie, gdy w Polsce nastąpiła zapłata całkowita lub częściowa“...

Jeżeli suma wekslowa nie została uiszczona w terminie płatności, a natomiast posiadacz weksla otrzymał od dłużnika wekslowego (§ 158 r. w. s,) nowy weksel, opiewający na tę samą sumę, z datą płatności późniejszą od daty płatności weksla pierwotnego (przyczem weksel dawny zostaje wydany dłużnikowi wekslowemu) to ta wymiana weksli wyraża jedynie odroczenie płatności, a nie oznacza zapłaty (art. 37-41 oraz art. 49 i 50 prawa wekslowego z dnia 14. XI. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 926), a wobec tego nie stwarza obowiązku dodatkowego uiszczenia opłaty przewidzianego w ustępie ostatnim art. 122 u. o. s.

Jeżeli więc np. sporządzono weksel płatny zagranicą, wymieniający: jako trasata — osobę która ma zamieszkanie zagranicą, jako datę wystawienia dzień 1 maja 1931 roku, jako datę płatności dzień 1 sierpnia 1931 roku, to weksel ten nie tylko był wolny od opłaty w chwili rozporządzenia, ale też nie utracił uwolnienia od opłaty na skutek tego, że w dniu 1 sierpnia 1931 roku posiadacz tego weksla zwrócił go na obszarze Polski osobie, która jest wymieniona w wekslu, jako jego indosant otrzymujący wzamian nowy weksel, opiewający na tę samą sumę, a wymieniający jako datę płatności dzień 1 listopada 1931 roku (L. D. V. 6939/6/31).

Nowy notarjat.

Z dniem 15 października r. b. utworzony został czwarty urząd notarjusza przy wydziale hipotecznym sądu grodzkiego w Opatowie w okręgu sądu okręgowego w Radomiu z siedzibą notarjusza w Opatowie.

Zmiana taryfy pocztowej.

Od dnia 15 października r. b. obowiązuje zmieniona, podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, ogłoszona w № 91 Dziennika Ustaw (poz. - 811).

Według nowej taryfy opłata pocztowa od listu miejscowego wynosi 15 gr., od listu zamiejscowego — 30 (+ 5) gr., od listu zagranicznego — 60 gr. Opłata od karty pocztowej wynosi: od miejscowej — 10 gr., od zamiejscowej — 20 (+ 5) gr., od zagranicznej — 35 gr.

Polecenie listu według nowej taryfy wynosi — 60 (+ 5) gr.

Rozmowy z czytelnikami.

Rej. A. Neyman w Ostrowcu Kiel.: Za pochlebne słowa uprzejmie dziękujemy. Myśl, jaką Pan Rejent porusza, jest godna wszechstronnego rozważenia. Oczekujemy zapowiedzianej wizyty Pana Rejenta w celu omówienia możliwości realizacji nakreślonego planu.

Dr. T. Kisielewski, adw. i not., w Grudziądzu: Dziękujemy za uprzejme życzenia i za łaskawą ocenę pożyteczności naszego pisma.

P. M. Frejdlich w Widawie: Za serdeczne słowa—serdeczne dzięki. Zapowiedzianą współpracę przyjmujemy z wdzięcznością.

P. L. Krzemiński w Koninie: Na pytanie 5-e, zawarte w liście z dnia 5 b. m., odpowiemy w kolejnym „Poradniku".

P. Wł. Dzikowski w Piotrkowie: Ma Pan słuszność. Prosimy przeczytać odpowiedź, zamieszczoną w № 3 pisma.

P. S. Izert w Turku: Serdeczne słowa 30-letniego pracownika na niwie notarjatu głęboko nas wzruszyły. Istotnie, jednem z głównych zadań naszego pisma jest niesienie pomocy pracownikom notarjatu i hipoteki w ich codziennych troskach zawodowych. Za nadesłany materjał, jako wyraz pamięci i troski o pismo, bardzo dziękujemy.

P. A. Hałubek w Jędrzejowie: Za szczere słowa zachęty, przesłane w imieniu kancelarji, oraz za serdeczne życzenia bardzo dziękujemy. Odpowiedź na pytanie znajdzie Sz. Kolega w „Poradniku". Prawo z 1891 roku znajdzie Sz. Kolega w Zbiorze Ustaw Włościańskich Brodowskiego.

Rej. A. Kaliniewicz w Przasnyszu: Uprzejmie dziękujemy za szczere życzenia. Sz. Pan Rejent pisze, że ... „dotąd, a szczególnie w dobie obecnej, notarjat nasz odczuwał dotkliwy brak tak pożytecznego organu prasowego". I my sądzimy, że pismo wypełniło dotkliwą lukę w życiu notarjalno-hipotecznem Polski. Jeszcze raz dziękujemy za życzliwe słowa.

P. A. Plebanek w Częstochowie: Za życzenia i uznanie serdecznie dziękujemy. I my mamy przekonanie, że pismo oddać może znaczne usługi, i nie wątpimy także, że cały świat notarjalny i hipoteczny Polski znajdzie się z czasem w szeregach naszych prenumeratorów. Odpowiedź na pytanie znajdzie Sz. Kolega w „Poradniku".

P. M. Kulczyński w Łodzi: Za nadesłany materjał dziękujemy. Skorzystamy zeń w jednym z najbliższych numerów pisma.

P. S. Kowalski w Warszawie: Temat jest pierwszorzędnej wagi. Z nadesłanych uwag skorzystamy, gdy przystąpimy do rozważania sprawy. Prosimy o współpracę na przyszłość.

P. St. Jędrzejewski w Sosnowcu: Za serdeczne słowa bardzo dziękujemy. Sz. Kolega pisze: „Nie mogę oprzeć się wyrażeniu szczerego uznania Sz. Kolegom za staranność, z jaką pismo zostało wydane, oraz dobór zamieszczonych artykułów i różnorodność poruszonych kwestji (a wszak to dopiero pisklę!). Jednocześnie czuję się dumny, że należę do grona Kolegów, tak doniośle ujmujących sprawy zawodowe". Drugie zdanie przynosi Sz. Koledze prawdziwy zaszczyt, pierwsze zaś jest może zbyt pochlebne. Ale będziemy dążyli nieprzerwanie do podnoszenia zarówno formy, jak i poziomu pisma. Uwagi Sz. Kolegi do zorganizowania Oddziału Związku w Sosnowcu redakcja przekazała sekretarjatowi Związku do załatwienia.

Rejent F. Czarkowski w Pilicy: Dziękujemy za powinszowania i za gorące życzenia powodzenia. Istotnie grunt piśmiennictwa notarjalnego w Polsce, jak Sz. Pan Rejent pisze, jest dotychczas stosunkowo jałowy. Będziemy szcześliwi, jeżeli powstanie naszego pisma przyczyni się do wzmożenia ruchu naukowego i zawodowego w polskim świecie notarjalnym. Dział „pytań i odpowiedzi", objęty jest przez dwie stałe rubryki pisma, a mianowicie: zagadnienia prawne, wyłaniające się w codziennej praktyce, traktowane są w „Poradniku", wszelkie inne zaś sprawy w rubryce niniejszej.

Not. M. Wittemberski w Krakowcu: Dziękujemy uprzejmie za życzenia.

P. W. Moszczyński w Chełmie Lub.: I my żywimy nadzieję, że pismo nasze będzie miało doniosłe znaczenie dla pracowników notarjatu i hipoteki. Dziękujemy za zapewnienia i życzenia.

P. W. Majewska w Sochaczewie: Dziękujemy za miłe życzenia.

P. A. Mordkowicz w Łucku: Z nadesłanego feljetonu skorzystamy. Prosimy o dalszą współpracę. Za życzenia bardzo dziękujemy.

Not. J. Czechowicz w Tłumaczu: Dziękujemy za serdeczne życzenia: obrona stanu notarjalnego jest jednem z głównych zadań pisma.

P. K. Gliwa-Gliwiński w Kleczewie: Za życzenia, nadesłane pod adresem „drogiego, a tak oddawna oczekiwanego pisma„. jak Sz. Kolega pisze, proszę przyjąć słowa serdecznej podzięki.

PRZEZ ZASTRZEŻENIE...

Wyścig ignorancji i demagogji.

Właściwie nie wartoby nawet o tem mówić, gdyby to, niestety, nie było znamienne dla umysłowości pewnych sfer społeczeństwa polskiego. Temat ograny, jak katarynka podwórzowa: „bajońskie" zarobki rejentów!

Oto jedno z pism popularnych wystąpiło przed kilku dniami z „rewelacyjnym" artykułem p. t. „Złote interesy pana rejenta". Przeczytajmy ten artykuł, aby się... uśmiać i... obruszyć? Uśmiać się — owszem, ale obruszać nie warto, bo trudno brać poważnie wywody, w których absolutna ignoracja idzie w zawody o lepsze z krańcową demagogją, obliczona na naiwne gusty niewybrednych czytelników. Ale zastanowić się trzeba, bo to sianie zamętu, czerpiące natchnienie z pospolitych fałszów, zaczyna już przebierać wszelką miarę...

Posłuchajmy, jaki jest tok „myśli" wspomnianego artykułu. Oto wszędzie źle i bieda ludziom doskwiera, ale pan rejent ma się „nawet znacznie lepiej niż w przedkryzysowej dobie". Dlaczego? Bo każdy protestowany weksel napędza mu nowy zarobek! W ten sposób rejent zarabia na niedoli swych współobywateli.

Zarabia.... Posłuchajcie ile: miesięcznie od 60 do 100 tysięcy złotych! A jeżeli, jak wywodzi głęboko autor omawianego artykułu, obliczymy to w stosunku rocznym, to otrzymamy „wręcz fantastyczne cyfry" w granicach od 720 tysięcy do 1 miljona 200 tysięcy!

A „pensje" najbliższych pomocników rejentów? Proszę: od 5 do 15 tysięcy miesięcznie! Co? I z tem można żyć....

I za co to wszystko — zapytuje autor tych świetnych uwag? Za pracę, która nie należy do ciężkich i która w wielu wypadkach polega tylko na wypełnianiu formularzy i kładzeniu pieczęci.

Autor przyznaje łaskawie, że na dalszej prowincji rejenci nie osiągają „owych zawrotnych zarobków", choć pracują „naprawdę ciężko" (bez formularzy?) i przy bardzo nieraz szczupłym personelu pracowniczym.

Ale — skandal jest wielki, aczkolwiek panowie rejenci są formalnie w porządku, zarobki ich opierają się „na taryfie, zupełnie już przestarzałej (sic!)". To też, woła ów pan autor, „jest już czas najwyższy, by zreformować ową taryfę i obniżyć dochody rejentów...."

Oto treść artykułu, na który uważaliśmy za stosowne zwrócić uwagę czytelników, aby im naocznie pokazać, jakie bzdury błąkają się po niektórych głowach, przedostając się na łamy prasy codziennej.

Oczywiście, nie będziemy z przytoczonemi wywodami polemizować, są one bowiem zespoleniem tak jaskrawej ignorancji i tak wyuzdanej demagogji, że mówią same za siebie. Ale do tematu w innem ujęciu wrócimy.

NA MARGINESIE PISMA.

ZASIĘG: 295.

W poprzednim numerze podzieliliśmy się z czytelnikami radosną nowiną przebycia pierwszego etapu rozwoju „Nota-Teki“, znaczonego pierwszym tysiącem prenumeratorów.

W chwili, gdy piszemy te słowa, jesteśmy już dość daleko posunięci na drodze drugiego etapu, który przebyć musimy w okresie do Nowego Roku, a który znaczyć się będzie drugim tysiącem prenumeratorów. Żywimy nadal niepłonną nadzieję, że przy poparciu całego świata notarjalnego i hipotecznego Polski nie spotka nas zawód, z którego chichotać będzie szatan, uznający nadzieję za matkę... wiadomo!

Wobec postępującego w dalszym ciągu napływu nowych prenumeratorów znów odkładamy wykonanie naszej zapowiedzi dokonania przeglądu kancelarji, które nie uznały za właściwe poprzeć organu notarjatu i hipoteki. Uczynimy to już może w następnym numerze...

Dziś pragniemy podzielić się z czytelnikami - przyjaciółmi inną wiadomością. Oto skrupulatne obliczenia, dokonane w administracji pisma, wykazały, że „Nota-Teka“ ma prenumeratorów w 295 miastach Polski! A więc w połowie października barometr naszego rozwoju wykazuje: zasięg — 295.

Jest to cyfra, z której możemy być istotnie dumni, jeżeli zważymy, że „Nota-Teka“ istnieje zaledwie niecałe dwa miesiące. W tak rekordowo krótkim czasie osiągnąć podobnie szeroki zasięg czytelników — to w naszych stosunkach tyle, co pobić rekord rozwoju czasopisma specjalnego!

Co więcej, można śmiało stwierdzić, że mało które czasopismo polskie wogóle poszczycić się może podobnie szeroko zakreślonym zasięgiem stałych czytelników-prenumeratorów.

To też, czytelnicy-prenumeratorzy, pracujmy nadal wspólnie nad rozwojem tej naszej placówki, która uczyniła zadość pilnej potrzebie życia i ma przed sobą doskonale zapowiadającą się przyszłość!

Chlubna praca prowincji.

Pismo nasze prowadzi intensywną propagandę spraw notarjatu i hipoteki, wysyłamy bowiem w Warszawie około 150 egzemplarzy bezpłatnych do władz państwowych, organów samorządowych, instytucji prawniczych, członków Komisji Kodyfikacyjnej i t. p.

Z kolei postanowiliśmy zorganizować podobną propagandę na prowincji. Zwróciliśmy się więc do oddziałów Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, by podjęły się tej doniosłej akcji w poszczególnych środowiskach. Oczywiście, nie mogliśmy już iść w tym wypadku na bezpłatne rozsyłanie pisma, wysunęliśmy więc koncepcję, by poszczególne oddziały zaprenumerowały odpowiednią ilość egzemplarzy, które administracja będzie wysyłać bezpośrednio odpowiednim osobom według wykazu.

Myśl nasza znalazła pełne zrozumienie w zarządach oddziałów Związku. Lublin, Radom, Kielce i Siedlce — pierwsze stanęły do apelu, spełniając w ten sposób obowiązek obywatelski i zapoczątkowując doniosłą dla notarjatu i hipoteki pracę.

Kolegom z prowincji Zarząd Główny Związku przesyła tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania i głębokiego uznania.

KTO ZALEGA Z PRENUMERATĄ? PRZYPOMINAMY: KONTO P. K. O. NR. 15.055!

Zapotrzebowanie pracy.

Kierownik pisma: *Wiktor Natanson.* **Redaktor:** *Aloizy Piotrowski.*
Komitet Redakcyjny: *Aleksander Falkowski, Aleksander Janczewski, Aloizy Piotrowski, Emil Preiss, Zenon Sułek, Edmund Szabłowski, Karol Werkowski, Henryk Włoskowicz, Tadeusz Wojciechowski, Walery Wojnicz, Ryszard Wolski, Henryk Wróbel.*
Wydawca: *Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny.*

Zakł. Graf B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.